

Mieczysław Godlewski

Taka jest prawda

Rocznik Kolbuszowski 4, 191-195

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Taka jest prawda

W miesiącu wrześniu 1998 r. ukazała się książka pt. „Tajne Nauczanie gimnazjalno-licealne w Kolbuszowej w latach 1941-1944”, wydana przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Kolbuszowej, w ramach wydawnictwa „Varia”. Autorem tej pracy jest p. mgr Halina Dudzińska.

Książka ta składa się z dwu części.

Pierwsza to zapiski o tajnym nauczaniu z zakresu szkoły średniej w latach 1941-1944, dokonane przez profesora Zygmunta Żytkowskiego (strona 25 do 76).

Druga to wstęp (str. 5 do 24).

Przypisy (str. 77 do 116).

Zakończenie (str. 117 do 118).

Fotografie (str. 119 do 134), które są bardzo cennym materiałem archiwalnym.

Ta druga część jest napisana przez p. Halinę Dudzińską.

Właśnie ta druga część książki wywołała wiele krytycznych uwag u żyjących jeszcze uczestników tajnego nauczania tego okresu. Nasuwa się pytanie, dlaczego autorka w przypisach, w stosunku do osoby profesora Gelli i koi. Neli Mielcusznej podaje nieprawdziwe fakty? Dlaczego nie przeprowadziła z uczestnikami tego okresu, a żyjącymi, wywiadów na ten temat? Przecież tajne nauczanie prowadzone przez profesora Żytkowskiego i innych, było ściśle zakonspirowane i każdy z żyjących uczestników mógł wnieść wiele nieznanych przeżyć i faktów.

Jednym z wielu tego okresu był żołnierz Armii Krajowej, Placówki Majdan Królewski, Obwodu Kolbuszowa kr. „Kefir”, obecnie mieszkający w USA, profesor zwyczajny Aleksander Gella, autor wielu publikacji i książek wydanych w języku angielskim i polskim. Ostatnia jego książka pt. „Zagłada Drugiej Rzeczypospolitej 1945-1947” zawierająca zbiór wielu dokumentów historycznych, winna być obowiązkowo wykorzystywana do nauki w szkołach średnich i wyższych.

Po przeczytaniu książki pt. „Tajne nauczanie ...”, uważałem za swój obowiązek zawiadomić profesora o tych dezinformacjach, zawartych w przypisie póź. 29, wysyłając mu kserokopię tego przypisu. Jest dla mnie niezrozumiałe, jak można tak zupełnie bezpodstawnie obrażać pamięć

matki profesora i podawać nieprawdziwe dane z czasów konspiracji samego profesora. W liście, który otrzymałem 8.12.1998 r., zostałem upoważniony przez profesora do podania prawdy o nim samym i jego rodzinie. W związku z powyższym cytuję dosłownie tę część listu:

„O historii mojej rodziny nigdy nie mówię, gdyż to może być odbierane przez ludzi jako „zadzieranie nosa” czyli głupi snobizm. Ale skoro ktoś obraża pamięć mojej matki, to jest moim obowiązkiem zareagować. Podaję więc najpierw kilka stwierdzeń ogólnych, a następnie odniosę się szczegółowo do insynuacji i dezinformacji ze wspomnianego przypisu „29”.

1. Ślub mojej matki (po piętnastu latach wdowieństwa, poświęconych wychowaniu jedynaka) z p. Witoldem Marczyńskim, o rok młodszym od mojej matki, miał miejsce w majdańskim kościele parafialnym 26 grudnia 1937 r. (mieszkała wówczas w Dębie, gdzie pracował mój ojczym), byłem na tym ślubie „świadkiem”.
2. Moja matka pochodzi z jednej z najstarszych rodzin szlachty mazowieckiej, której wpisy do „metryki koronnej” zaczynają się od 1439 r. Załączam tablice genealogiczne tego rodu, z dzieła „Historia Rodziny Szygowskich herbu Trzaska”.
3. Rodzina mego ojca przybyła do Polski z Włoch w okresie Rozbiorów. Byli - domyślam się - w służbie Habsburgów i tak jak tysiące innych obcokrajowców szybko się spolonizowali. Mój pradziad Antoni Gella był urzędnikiem wysokiej rangi w rządzie „Królestwa Galicji i Lodomarii”. Jego syn a mój dziad Kazimierz Gella był także urzędnikiem „Namiestnictwa” czyli w tym rządzie austriackiego zaboru. Umarł, zanim dorosła trójka jego dzieci, które wszystkie troje zapisały się dobrze w historii Polski Niepodległej. Najstarszy syn Kazimierz, kapitan Legionów, kawaler VM, piastował wiele przeróżnych stanowisk. Zmarł w Anglii po drugiej wojnie. Jego siostra Maria Gella - Jabłońska, była jedną z wybitnych aktorek, przed wojną w Warszawie, po wojnie w teatrze Słowackiego w Krakowie. I najmłodszy mój ojciec Jan, o którym załączam biogram spisany przez prof. KUL-u Stefana Kawyna, w okresie stalinowskim, musiał pominąć informacje rażące ówczesne władze. Ojciec mój brał udział w Obronie Lwowa w charakterze korespondenta biegającego po wszystkich odcinkach walk. Na podstawie zebranych dokumentów i własnych obserwacji napisał swoją pierwszą książkę pt. „Ruski miesiąc”, dokumentalny i ilustrowany opis walk listopadowych. Książka ukazała się w 1919 r. ale w roku 1945 została wycofana ze wszystkich publicznych bibliotek. Po 1956 roku powróciła na półki. W roku 1920 ojciec mój był korespondentem wojennym przy J. Piłsudskim.
4. Ja jestem ostatni z polskich Gellów. Groby moich przodków po mieczu znajdują się na trzech nekropoliach Polski niepodległej: na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie (autor głośnej książki - Cmentarz Łyczakowski - wspomina mego ojca w dziale „bene merentes”), na cmentarzu Rakowieckim

w Krakowie, linia krakowska Gellów ma mały betonowy grobowiec. Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie jest grobowiec Gellów, moich stryjecznych dziadków, który uznany jest za najpiękniejszy na tym historycznym cmentarzu (zob. Cmentarz Powązkowski 2 tomy, autora nie pamiętam). 5. Moja babka po mieczu, matka mojego ojca była z domu Sabina Maria

Zrębowicz (także stara szlachta). Zmarła przed moim urodzeniem. Załączam tablice genealogiczne rodu Szygowskich, str. 457-460. A teraz o dezinformacjach z przypisu 29-go dotyczących już tylko mojej osoby:

- a) „niby żyjąc jawnie, niby ukrywając się”. Dziwne to było ukrywanie się skoro w latach wojny jeździłem do Krakowa, w Sandomierzu lekcje matematyki pobierałem u dyr. gimnazjum - matematyka, jakieś sprawy dla ojczyma załatwiałem w Tarnobrzegu i dwukrotnie jeździłem do Częstochowy. Nie mówiąc już o tym, że stale jeździłem do Dęby i Kolbuszowej.
- b) Byłem niższy od Tośka (1,73 m).
- c) Prof. Z. Siedmiograj przerabiał ze mną analizę matematyki.
- d) Od egzaminu maturalnego nie odstąpiłem! Mam na świadectwie maturalnym tę samą datę 20.V. 1944 r., co Tosiek i inni.
- e) W mieszkaniu prof. Żytkowskiego nigdy nie byłem! Egzamin pisemny zdawałem z kilkoma (co najmniej czterema), wg informacji koi. Godlewskiej byli to: Kozioł Stanisław, Teodor Mytych, brat Godlewskiej i Bigder Henryk.
- f) „rzekomo nazwisko jest ...” - dlaczego rzekomo? Zob. Polski Słownik Biograficzny.
- g) „Dotrwał do końca okupacji” (tu powinno być dodane, że dotrwał dzięki sprzątnięciu szefa Kripopolicei W. Halickiego). Ale nie dotrwałem do końca wojny, gdyż w październiku 1944, milicja majdańska aresztowała ojczyma i mnie, przy czym wywieźli z domu biuro polowe BIP (ale bez dokumentów). O godz. 1-szej w nocy po wielogodzinnych przesłuchaniach zwolniono nas. Ale wiedzieliśmy, że możemy przespać tylko parę godzin i zwiewać (mój ojczym był doświadczonym konspiratorem z POW z lat młodszych). Rankiem rozjechaliśmy się w różne strony. Na strychu pp. Welichowskich ukrywałem się do dnia aresztowania pana domu. Tymczasem NKWD systematycznie otaczało nasz domek stojący na otwartej przestrzeni z dala od wsi, oficerowie wchodzili do środka i rozmawiali z moją matką (znała rosyjski). Wreszcie w grudniu zapowiedzieli, że jak się nie znajdzie „hadzaj i jego syn, to my was zabierzemy”. Następnego ranka moja matka opuściła nasz domek na zawsze. Wcześniej, bo w listopadzie przedzierałem się lasami z Woli Rusinowskiej do Rozwadowa. Tego dnia byłem dwukrotnie w rękach NKWD. Jak ocalałem? Cudem i z pomocą jakiegoś młodego milicjanta z Krzątki, który zapewne znał mnie lub był naszą „wtyczką”

w milicji. Późno w nocy dotarłem do Rozwadowa a następnego dnia przyjaciele przyjaciół przerzucili mnie wagonem pocztowym do Lublina.

- h) Dezinformacja na str. 98 (omawianego przypisu). „Po roku 1956 dostał się do pracy w Zakładzie HNiT PAN tam gdzie pracowali ... B. Geremek i A. Michnik". Geremek być może był już studentem historii a Michnik jeszcze nie skończył lub nie zaczął gimnazjum.

RS.

Do str. 460 Tablic Genealogicznych pragnę dodać dane o moich wujach braciach matki, wymienionych w Tablicy Genealogicznej (s. 460, 11-te pokolenie).

Dr Juliusz Szygowski ma bogate dzieje wojenne z lat 1914-20. W 1920 jako por. Błękitnej Armii gen. Hallera, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. W 1945 r. został ministrem pełnomocnym Rządu Polskiego na obczyźnie, na całe Stany Zjednoczone oraz był osobistym przedstawicielem trzech kolejnych prezydentów RP.

Aleksander Szygowski w 1918 r. walczył w obronie Lwowa, w 1920 już jako kapral podchorąży pociągu pancernego „Pionier” zginął na Ukrainie (osiem pchnięć bagnietami w pierś rannego). Koledzy odbili zwłoki, leży na cmentarzu Orląt we Lwowie, po nim noszę imię.

Dr Ludwik Szygowski (chirurg) odznaczył się w dyw. pancernej gen. Mączka, odznaczony Krzyżem Walecznych po bitwie pod Falaise.

Mjr Stanisław Szygowski, uciekł z domu do obrońców Lwowa (lat 12). Jako lotnik RAF-u bronił Londynu, zdobył odznaczenia polskie, brytyjskie, francuskie i belgijskie. W 1945 był komendantem lotniska wojennego w Brukseli. Gdy zmarł kilkanaście lat temu, nad jego otwartym grobem, przeleciały niskim lotem trzy klucze wojskowych samolotów belgijskich. Życiorys Jana Gelli, ojca profesora (Polski Słownik Biograficzny).

„Gella Jan (1892-1923), literat pisujący również pod pseudonimem Hafis, ur. 22.IV. we Lwowie syn Kazimierza i Sabiny Zrębowicz. Rodzina Gellów pochodzi z Włoch, wywodzi się z kupców włoskich z półwyspu Gela. G. ukończył we Lwowie szkołę realną. Pracę literacką rozpoczął w 1913 w redakcji lwowskiej „Gazety Porannej” i „Gazety Wieczorowej”, gdzie pomieszczał felietony, korespondencje, recenzje książek oraz krytyki literackie i teatralne. Tutaj również zaczęły się pojawiać pierwsze jego utwory poetyckie, które złożyły się na zbiór pt. Muszla i perła” (Lwów 1919). W tym samym roku nadto zbiór listów, wskazówek i poezji miłosnych pt. „Drogowskaz miłosny”, a w r. 1921 „Rozmowy o miłości”. Oddawał się również twórczości komediopisarskiej. Niektóre z tych utworów jak „Rozwód” (wyd. w r. 1922), „Ta trzynasta”, grane były z wielkim powodzeniem przez teatry objazdowe, trzyaktowa zaś komedia pt. „Kto zostanie posłem” wystawiona została w 1922 r. w Teatrze Małym we Lwowie. Tłumaczył wielu poetów francuskich takich jak: J' du Bellay, Beranger, Musset, Beaudelaire,

Haracourt, Verlaine, Samain, Geralldy i inni. Na krótko przed śmiercią napisał powieść dla młodzieży pt. „Na rubieży dwóch oceanów”. Zmarł w Brzuchowicach pod Lwowem 21.VIII. 1923, pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Rękopisy prac nie wydanych znajdują się w Warszawie, w przechowaniu wdowy Kazimiery z domu Szygowskiej 1 v. Gellowej, 2 v. Marczyńskiej oraz syna Aleksandra Gelli”.

Stefan Kawyn

W rozmowie telefonicznej ze mną, pan prof. Gella wyraził przekonanie, że p. H. Dudzińska dokona erraty w wydanej książce i przeprosi profesora za popełniony nietakt.